

Pani poseł Paśławska, taką grafiką wyrządza pani szkodę środowisku łowieckiemu

6.9.2026 - | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Marcin Możdżonek.

Pani poseł Paśławska, jestem w drodze do domu i aż musiałem stanąć na poboczu, żeby skomentować to, co dzisiaj pani stworzyła. Ta grafika, którą pani wrzuciła do internetu i to podpinanie się pod sukces odwołania ministra Dorożały jest i śmieszne, i żenujące, i straszne. A poziom hipokryzji osiągnął wysokość Mount Everestu albo dno Rowu Mariańskiego.

Po pierwsze, grafika przedstawiająca panią dumną, z dwururką, dmuchającą po oddanym strzale, udającą, że Dorożała został odstrzelony, jest tak żenująca i świadczy tylko o tym, że pani nie ma zielonego pojęcia, jakie są potrzeby i jakie są problemy w Polskim Związku Łowieckim. Taką grafiką wyrządza pani tylko szkodę całemu środowisku łowieckiemu. W jakim świetle nas to stawia? Zadaję to pytanie do pani jako członka honorowego – na wyrost, ale członka honorowego Polskiego Związku Łowieckiego: odniesie się pani do tego?

Po drugie, to pan Dorożała oświadczył, że złożył rezygnację, a nie został odwołany, a już na pewno nie dzięki pani. Zastąpi go Urszula Zielińska do czasu, aż ma wejść na to stanowisko pan Sławomir Ćwik. Kto oglądał ich wystąpienia sejmowe, kto zna ich działalność poselską, ten wie, że ta zmiana niewiele wniesie.

Przecież wy do wyborów parlamentarnych szliście razem w jednej koalicji – koalicji Trzeciej Drogi, PSL razem z Polską 2050 – i umówiliście się na to, że kierownictwo klimatu i środowiska obejmie właśnie Polska 2050, ideolodzy tacy, jak chociażby pan Dorożała, że oni będą kreować tą politykę. W zamian za co? Za te posady w Lasach Państwowych? Za synekury w Polskim Związku Łowieckim? Z naszych składek, przypominam, bo państwo nic nie dopłaca do łowiectwa. Tak rozegraliście to środowisko? Przecież to wszyscy wiedzą. Król jest nagi, naprawdę.

Tego typu zagrywki, jak ta prymitywna i żenująca grafika, w niczym nie pomogą, nie ocieplą ani żadnego wizerunku. Na wsi już i tak przegraliście. Jeździ pani po naszym okręgu wyborczym – mamy przecież wspólny – jak tam głosy? Przecież ludzie czują się zdradzeni, nawet nie rozczarowani, oni czują się zdradzeni. Gdzie są rolnicy, którym trzeba pomóc? Gdzie są hodowcy bydła, którym trzeba pomóc, którym wilki zarzynają całe stada krów i cielaków? Nie ma waszej pomocy, nie ma żadnej strategii do zarządzania żadnymi gatunkami konfliktogennymi. Problemy dzików w miastach, problemy z wypadkami komunikacyjnymi – nic się nie dzieje, bo się na to zgodziliście w zamian tylko i wyłącznie za frukty, za stanowiska. To jest obrzydliwe, to jest ohydne.

To jest naprawdę ta najgorsza część polityki. Ja się na coś takiego nie godzę i nie godzę się na to, żeby ktoś sobie Polskim Związkiem Łowieckim wycierał twarz. Przepraszam za takie ostre słowa, ale ja, wchodząc na funkcję w Polskim Związku Łowieckim, wziąłem na siebie naprawdę bardzo dużo. Biorę cały ten hejt, całe te komentarze, całe te ataki. Biorę na to, ale nie po to, żeby zrobić sobie dobrze, tylko po to, żeby ten styl życia, który reprezentuję, który kocham, który chcę, żeby moje dzieci kontynuowały, był szanowany. Był szanowany tak jak w Skandynawii, tak jak w Europie Zachodniej, tak jak w Stanach Zjednoczonych, a nie poniewierany.

A tego typu zagrania, takie cyniczne, tylko pomagają naszym przeciwnikom, tym ideologicznym, którzy kompletnie nie rozumieją, na czym polega świat przyrody, prawa nim rządzące, na czym

polega gospodarka leśna, łowiecka, rolna. Jestem absolutnie zażenowany, to jest absolutnie skandal i poniżej wszelkiej krytyki. Bo tu nie chodzi o zmianę nazwiska – to kompletnie nic nie da. Tu chodzi o zmianę polityki, która się nie zmieni. Dalej będzie rządziła ideologia w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, a nie statystyka, nie fakty, nie nauka, nie zdrowy rozsądek. I pani o tym dobrze wie, a teraz próbuje to cynicznie wykorzystać.

Bo tak naprawdę nie ma się pani czym pochwalić, co zrobiła dla leśników i dla myśliwych. Ja pamiętam komisje, uczestniczyłem w nich wszystkich. Pamiętam, co pani mówiła, jak pani głosowała, jak broniła Dorożę, jak ustępowała zielonym ekoaktywistom. To wszystko pamiętamy. Pani ucieczka z jednej z komisji, kiedy pani naprawdę narobiła niezłego bigosu i bała się spojrzeć myśliwym w oczy. Pani naprawdę uważa, że to jest teraz pani zasługa, że Doroża odszedł, że to jest jakikolwiek sukces? Serio?

I jeszcze dopytam: gdzie jest nasza samorządność? Gdzie jest samorządność w Polskim Związku Łowieckim? Pytam w imieniu 134 tysięcy myśliwych: co pani zrobiła, żeby przywrócić nam samorządność, którą pani obiecała?

<https://konfederacja.pl/pani-posel-paslawska-taka-grafika-wyradza-pani-szkode-srodowisku-lowieckiemu>